Nr. 8. Kraków, dnia 19 Lipca. Rok 1873.

Wychodzi w **Sobotę**, w objętości najmniej arkusza, przez czas pory kąpielowéj od dnia **1** Czerwca do **30** Września.

Bióro Administracyi
w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Listy, rękopisma i przesyłki pod adresem *Administracyi* lub też jednego ze współredaktorów.

Pieniądze na przedpłatę i ogłoszenia przesyłane być winny do **Administracyi** *franco*, najlepiéj za przekazem pocztowym.

Przedpłata
na pismo „*Zdrojowiska*" (18 numerów) wynosi:
w Krakowie . . . Złr. **1** ct. **50**
z przesyłką pocztową .. **1** „ **75**
za granicą . . tal. **1** sgr. **10**
Numer pojedynczy kosztuje ct. **12**

ZDROJOWISKA
TYGODNIK KĄPIELOWY

WYDAWANY ZE WSPÓŁUDZIAŁEM LEKARZY ZDROJOWYCH

Drów: Blatteisa w Krynicy, Bośniackiego w Iwoniczu, Horodyńskiego w Karolowych-Warach, Ściborowskiego i Trembeckiego w Szczawnicy.

PRZEZ

Dra BOLESŁAWA LUTOSTAŃSKIEGO.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują w Krakowie: *Administracye „Zdrojowisk", „Przeglądu Lekarskiego"*, *M. Dworski* w Rynku głównym, tudzież *wszystkie Zarządy zdrojowisk krajowych.*

W *Wiedniu* Haasenstein & Vogler Wallfischgasse. Oppelik, Wolzeile Nr. 22. Rudolf Mosse Seilerstätte 2. W *Berlinie, Monachium. Zürichu* i *St. Gallen* R. Mosse. München Windermachergasse 3. W *Hamburgu, Frankfurcie und Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei Zurichu. St. Gallen, Genewie i Stutgardzie* Haasenstein & Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą za miejsce wiersza drobnego (petit) po **6** cent. oprócz **30** cent. opłaty stęplowéj.

DESINFEKCYA ZDROJOWISK.

Świeże, czyste, zwłaszcza górskie powietrze stanowi niezaprzeczenie najważniejszy czynnik dyetetyczno-higieniczny wszelkiego leczenia w miejscach leczniczych. W naszych zdrojowiskach wszędzie znajdujemy te warunki. Jednakowoż w niektórych z nich nagromadzenie domów i mieszkańców na małej przestrzeni, oraz pochodzące ztąd niedogodności, psuły swą świeżość powietrza przez wyziewy wydobywające się z wypadków wszelkiego rodzaju. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę właścicieli zdrojowisk na potrzebę desinfekcyi w zakładach zdrojowo-kąpielowych. Ile wiemy, Szczawnica pierwsza z naszych zdrojowisk weszła na drogę reform higienicznych i rozpoczęła ich szereg systematyczną desinfekcyą, która od bieżącego roku stale będzie wykonywaną, według przepisów powszechnie przez umiejętnych lekarzy uznanych, głównie według zasad prof. *Pattenkofra*. Cała Szczawnica podzieloną została na cztery sekcye zostające pod opieką sanitarną czterech lekarzy, którzy mają sobie dodanych pomocników. Jestto pożądany oddawna zwrot, zasługujący ze względów higienicznych na sprawiedliwą pochwałę.

Mamy nadzieję, że już zaprowadzona reforma stale w tem zdrojowisku utrzymywać się będzie, a zarazem wyrażamy życzenie, aby wszystkie zdrojowiska krajowe poszły za przykładem Szczawnicy. Będzie to znacznym postępem a pożytkiem dla chorych, jeżeli wszystkie zakłady zdrojowe systematyczną przeprowadzą desinfekcyą, bez względu na jakiekolwiek możliwości, li tylko ze względów higienicznych. *L...ski.*

KORESPONDENCYE
Z ZAKŁADÓW ZDROJOWYCH.

Podróż do Bardyowa.
(Dokończenie).

Dojeżdżamy, lecz niestety, już widok sam nędzno polepionych chałup, zamieszkałych przez biednych Rusinów, odbiera nam połowę nadziei, zdekoncertowany pytam się przechodniów, gdzie i czy w ogóle jest jaki zajazd? Zapytani, nierozumiejący słowa zajazd, nie mogli się ze mną dogadać, nareszcie po dłuższej rozmowie, różnych wskazówkach i mimikach, zdołałem się dowiedzieć, że „bardzo dobre popisko" jest za miastem; rzeczywiście zajechawszy tam, przywitany znowu przez potomka Izraela, znaleźliśmy szczęśliwie owies i siano dla koni, a dla nas... zgoła nic! Musieliśmy kontentować się chlebem upieczonym z owsa i jęczmienia, brudnym nieapetycznym, na pół roztopionem masłem i prostą cuchnącą wódką! Po takim to lucullusowym śniadaniu, ciency jak skowronki, wyruszyliśmy już wprost do Bardyowa. — Teraz pytam się ciebie łaskawa czytelniczko, czy opis podobnej podróży, niemoże wzbudzić ciekawości, a przynajmniej podziwienia w naszym XIX stóleciu, i czy nie jeden podróżny jadąc tą drogą, uprzedzony przezemnie o tych rozlicznych wygodach, nie podziękuje mi przynajmniej w myśli, jedząc z domu zabrane pieczone kurczątka na zimno, lub popijając swoją herbatkę?

Nareszcie po godzinie jazdy, wydrapawszy się na górę, oddzielającą Węgry od Galicyi, ujrzeliśmy ten może najszczęśliwszy kraj w Europie; rzeczywiście zobaczywszy Węgry z tej wysokości rozpościerające się pod nami w dolinie, uderzeni zostaliśmy pięknością widoku, czarującą okolicą, zapomniawszy nawet o dokuczającym nam głodzie. Z Muszynki ostatniej wsi w Galicyi, do Kuro pierwszej wsi w Węgrzech, odległość może wynosić najwięcej milę; jakaś jednak frapująca różnica pod każdym względem — gospodarstwo ładne, bydło pięknie utrzymywane, zabudowania schludne i obszerne, ogródki w porządku utrzymywane, pozasadzane, poogradzane, jednem słowem, widać

POLOWANIE NA ŻONĘ.

(*Szkic do komedyi przez Niemichala Niebałuckiego*).

II.

Wyprawa dwóch Jazonów po jedno złote runo.

(Ciąg dalszy).

Urzędnik wręczył obom paszporta.

— No, szczęśliwej podróży panie baronie — odezwał się Eustachy zabierając się do wyjścia.

— Nawzajem — odrzekł baron.

Po wyjściu z biura pan Eustachy prowadził taki monolog:

— Przysiągłbym, że baronek zwietrzył posag; ale nic z tego kochasiu, wysadzę cię, jak z siodła. Panna Pelagia chybaby oczów nie miała, żeby taką ruinę przeniosła nademnie. Trzeba go tylko będzie uprzedzić. Jutro zaraz wyjeżdżam.

W kilka minut potem baron wychodząc z biura paszportowego tak rozumował:

— No, teraz o majątku panny Pelagii ani wątpić. — Eustachy musi wiedzieć coś pewnego, skoro się tak rączo bierze do rzeczy. Nie dajmy mu się uprzedzić. — Jutro zaraz w drogę, zwłaszcza, że po jutrze mam termin wypłaty weksłu. — Nie głupim czekać. — Zapłacę z powrotem z posagu najdroższej Pelci. — Spodziewam się, że kiedy jej przyjdzie wybierać między mną i Eustachym, ani się namyślać nie będzie. — Eustachy człowiek bez pozycyi towarzyskiej, bez imienia — a ja baron Rumpelt. — To inaczej brzmi.

Wieczorem tego dnia baron pakował się do podróży. Ponieważ cały majątek barona mieścił się w dwóch kuferkach i baron miał już w tym względzie niepoślednią wprawę, gdyż nie raz przychodziło mu zbierać manatki i przedsiębrać wyprawę podobną; przeto pakowanie nie zajęło dużo czasu, choć kufer barona pod względem różnorodności przedmiotów przedstawiał doskonały okaz przenoszalnego magazynu. Było tam wszystkiego po trosze jak w norymberskim sklepie: i woda kolońska i wiksatuar na wąsy i pomady i szczoteczki, układane według skali trwałości i anatherinowa woda i grzebyki i grzebyczki różnej wielkości i gęstości i płyn do farbowania włosów i szczypczyki do wyrywania włosów i pilnik do paznogci i brzytwy i lusterka i różne garnitury spinek i wykłuwaczka do zębów i ustensylia piśmienne i kapelusz składany i tuzin rękawiczek i różne wełniane i bawełniane i płócienne części toalety i korki do bucików — słowem, co tylko cywilizacya wymyśliła dla wygody i upiększenia mizernego ciała ludzkiego, to wszystko konkurent specyalista woził ze sobą. Brak nieruchomości baronek zastępował licznemi ruchomościami. Wszystko to w systematycznym porządku zostało ułożone i o godzinie dwónastej w nocy baron zatrzasnął wieko kuferka.

Teraz następowało przygotowanie utensiliów podróżnych mających się mieścić po za granicami kuferka. — Prym tu trzymała torebka podróżna, w której w miniaturze było znowu wszystko prawie to, co zawierał kuferek, a więc znowu woda kolońska, szczoteczka do zębów, grzebyki etc. etc. — tylko w mniejszych rozmiarach. Potem szła lornetka teatralna zawieszona na czarnych rzemykach; potem porte-cygar na żółtych rzemykach, — plaid na paskach, parasol w czarnym futerale, cylinder także w czarnym futerale, pudełko na zapałki, cygarniczka, pince-nez, kilka książeczek biblioteczki kolejowej, zawierających bardzo pikantne i interesujące powiastki, służące dla rozerwania barona podczas drogi i almanach gotajski, który trzymał w ręku, gdy nie był sam w wagonie. Wszystkie te wyżej wymienione i niewymienione przedmioty stanowiły arsenał naszego bohatera, z którego stosownie do okoliczności dobierał broni dla zdobycia sobie w świecie opinii człowieka z szykiem, elegancyą i konfortem, a tym samym do zdobycia sobie szturmem żony z posagiem, albo raczej posagu ze żoną.

Załatwiwszy się z temi przygotowaniami baron usnął pełen błogich nadziei i wiary w przyszłość. Sen miał cudowny, śniło mu się, że panna Pelagija mówiła mu: ty. — Rozkoszny ten sen o mało nie był przyczyną spóźnienia się na pociąg; kiedy bowiem baron nazajutrz zajechał na dworzec, było już po drugiem dzwonieniu. Zaledwie miał czas kupić bilet, i wpadł do wagonu i pociąg ruszył. Ochłonąwszy z pośpiechu baron rozpatrzył się już spokojny około siebie i o cudo — zobaczył tuż przed sobą siedzącego pana Eustachego, który paląc cygaro przypatrywał mu się z bardzo ironiczną miną.

— A pan Eustachy — jakże mi miło.

— Cieszy mnie, że będę miał przyjemność być w towarzystwie pana barona — odrzekł tenże.

Baron aż poczerwieniał z oburzenia. Teraz zrozumiał, że są chwile, w których człowiek może się stać zbrodniarzem. Bo gdyby nie wspomnienie kodeksu karnego i gdyby nie to, że pan baron nigdy nie ćwiczył się w odwadze ani cywilnej ani wojskowej; — w tej chwili pan Eustachy mógłby obawiać się o swoje życie

dbałość i porządek a przez to i dobrobyt; gdy przeciwnie na naszej stronie w Muszynce. Tyliszu i całej tamtejszej okolicy, formalnie nędza panuje; smutny to objaw apatyi naszego wieśniaka, jak ma co jeść nią stara się o nic, brakuje zaś żywności, wtenczas o nic nie ma się za co starać. Przejechawszy jeszcze kilka takich schludnych wiosek, dotarliśmy nareszcie do miasta Bardyowa, zkąd po półgodzinnej jeździe znaleźliśmy się w samym zakładzie.

Kąpiele Bardyów mające nadzwyczaj obfite źródła żelazne, leżą w Kotlinie między trzema górami, otoczone z dwóch stron, gęstym starym lasem, zabudowane bardzo licznie i gustownie. szczególniej eleganckie ville prywatne magnatów węgierskich, z dość obszernym murowanym kościołem, z pięknemi spacerami „deptako“ zwanemi i spacerami urządzonemi w lesie, tworzy tak piękne i urocze miejsce, że mało kąpieli podobnym położeniem pochwalić się może, dlatego licznie zwykle zwiedzane, w tym roku tylko przez ciągłe słoty i deszcze, zaledwie, 70 do 80 gości liczyć mogą, lecz za to zamówień na później bardzo dużo; ale i pod względem przyjemności i zabaw, zakład kąpielowy postarał się o zadośćuczynienie wymaganiom gości; restauracya bardzo dobra i stosunkowo nie droga, tuż przy restauracyi po jednej stronie bardzo ładna i obszerna sala balowa z fortepianem, po drugiej stronie sala billardowa; znaczna ilość różnych dzienników, pomiędzy któremi z przyjemnością zobaczyłem nasz poważny „Czas“, biblioteka miastowa, za bardzo małą opłatą, służy dla wygody gości, orkiestra dość liczna i wcale niezła, odgrywa codziennie dwa razy t. j. rano i popołudniu; jednem słowem, nie brakuje tam nic, a nadzwyczajna grzeczność i usłużność zarządcy kąpielowego Pana Lux, może pobyt każdemu obcemu nietylko ułatwić ale i uprzyjemnić; przytem dodać należy, że jest pomiędzy gośćmi, szczególniej Węgrami, niejaka solidarność, nie ma tych kółek, loteryj tak nieznośnych wszędzie. szczególniej w życiu kąpielowem; wszyscy się prawie znają, jedni więcej, drudzy mniej, pochodzi to zapewne z wrodzonej szczerości i otwartości Węgrów; z fajeczką w ustach nałożoną tytoniem własnego produktu, przy szklance wina własnego wyrobu, można zobaczyć kilkanaście i więcej osób różnego stanu, familiarnie rozmawiających lub bawiących się. Życie podobne, gdzie jeden wobec drugiego, choćby na dużo wyższym szczeblu towarzyskiego życia postawionego, czuje mu się być równym, przyznacie, przyczynia się dużo do uprzyjemnienia tych niedługich chwil spędzonych razem w kąpielach.

Zabaw żadnych potąd jeszcze nie było spowodu niedawnego otwarcia kąpiel; ale ma być kilka tańcujących wieczorków, a na St. Annę 26 b. m. w to ogólne święto obchodzone sollennie po wszystkich kąpielach węgierskich, bywa zwykle ogromny i świetny bal, gdyż ze wszystkich stron zjeżdżają się bardzo licznie, szczególniej magnaterya węgierska. posiadająca mnóstwo prywatnych pałacyków w zakładzie.

Na tem dzisiaj zakończam. Nudno bo ten mój opis wypadł, piękne czytelniczki, lecz poprawić się każdemu jest dozwolone przy następnej zatem relacyi, którą najsumienniej i najinteresowniej będę się starał wykonać, sądzę osiągnąć to, czego pragnę, t. j. Waszego zadowolenia piękne czytelniczki.

Kasina Wielka dnia 6 Lipca 1873.

Antoni Zubrzycki.

Truskawiec 12 Lipca 1873.

Zdaje się, iż sezon kąpielowy obecny wypadnie policzyć do chybionych, a to z powodu niepokojących wieści o szerzeniu się cholery wdłuż Karpat, i pojawieniu się jej w sąsiedztwie kilku zakładów kąpielowych.

Początek sezonu zdawał się rokować pomimo obaw z powodu wystawy wiedeńskiej, która większą część gości zdrojowych miała pociągnąć ku sobie, bardzo pomyślne nadzieje, gdyż pomimo słoty i dokuczliwego zimna, jakie w ciągu Czerwca czuć się dawały, zakłady nasze jak świadczą wykazy; zapełniać się zaczęły nader

RUCH OSÓB W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W SZCZAWNICY

IV. LISTA GOŚCI ZDROJOWYCH

przybyłych do Szczawnicy od d. 8 do d. 15 Lipca 1873.

	przyb. lip.	osób	mieszka
357. Trojanowska Marya, wdow. po prez. tryb. z Lonizy	8	1	u Dr. Trembeckiego.
358. Tylsz Adam, urzęd. z pod Maidanu	„	1	u „ Doskowskiego.
359. Bzołowski Aleksander, pełnomoc. dóbr z familią z Słotwiny	„	4	w Pałacu.
360. Bedrowski Walery obyw. z Król. Pol.	„	1	u Dr. Doskowskiego.
361. Orłowski Antoni, technik z Warszawy	„	1	pod Rybarką.
362. Wybranowski Edward, obyw. ziem. z K. P.	„	1	„ „
363. Goldfus Jetti, żona posesora z Zwiernika	„	1	u Krumholza.
364. Haimowicz Dawid, kupiec z Tarnowa	„	1	u Węglarza.
365. Moos Rachela, żona kupca z Now. Sącza	„	1	u Lustika.
366. Cytwie Paulina z córką Stefanią, obyw. z K. P.	„	2	w Siostrze.
367. Sankowska Antonina, obyw. z Rosyi	„	1	u Dr. Trembeckiego.
368. Majewska Helena, „ „	„	1	„ „
369. Wławczewska Alojza, żona inżyn. z fam. i towarz. Felicyą Niedzielską z Warszawy	„	5	„ „

Baron dałby wiele za to, żeby mógł jakimkolwiek, choć mniej dozwolonym sposobem, pozbyć się natrętnego rywala. Każda myśl nieszczęśliwego barona była tego rodzaju, że go kwalifikowała do domu kary na kilkanaście lat więzienia.

Na szczęście wejście jakiejś damy w najbliższej stacyi, przerwało ten szereg zbrodniczych myśli. Dama była młodą, przystojną i rezolutna, a jak się potem pokazało — wdówka, a jak się później jeszcze pokazało, znajoma pana Eustachego jeszcze z lat dziecinnych. Z tego powodu zawiązała się żywa rozmowa; z której pan Eustachy dowiedział się, że jego znajoma wyszła była za mąż przed rokiem za jakiegoś starego paralityka, że ten paralityk przywiązał się do niej bardzo i zapewne w skutek tego przywiązania był tak grzecznym, że skrócił jej jak mógł najprędzej niewolę małżeńską przenosząc się na tamten świat, — że była w Warszawie u adwokata dla załatwienia sprawy spadkowej i teraz wraca do siebie na wieś — w Olkuskie. Następnie poczęli sobie wzajem przypominać różne epizody z czasów swojej młodości, które były bardzo ciekawe, a których jak się pokazało było tak wiele, że kiedy dojechali do Zawiercia, gdzie dama miała wysiąść — ani połowy ich niewyczerpali — i pan Eustachy rozpromieniony, szczęśliwy, zapomniawszy, nie tylko o pannie Pelagii, ale o swoich długach, o swoim rywalu i o całym świecie, ofiarował się młodej wdowie odprowadzić ją do jej majątku tj. raczej do jej wioski dla dokończenia wspomnień młodości. Młoda dama nie była od tego i pan baron prędzej, niż się spodziewał, pozbył się niebezpiecznego rywala. Pożegnanie w Zawierciu dwóch znajomych było pełne nie udanej serdeczności, zdawało się, że baron zdusi w uściskach z radości pana Eustachego i z całego serca życzył mu wszelkiej pomyślności i szczęśliwej podróży, czego także ze swej strony nie zaniedbał zrobić pan Eustachy.

Post nebula febus — po dręczących myślach odetchnął teraz swobodnie nasz baron, czoło mu się rozjaśniło, rozsiadł się wygodnie w wagonie jak tryumfator i dobył z kieszeni jedną z pikantnych i tnterosujących książeczek. — Ale nie długo czytał, bo więcej pikantne i interesujące myśli snuły mu się po głowie z okazyi przyszłego ożenienia swego.

— Jak szczęśliwą może nazwać się Pelagija, myślał sobie, że ją niebo uchroniło od tego wietrznika lekomyślnego. Co za przyszłość mogła ją z nim czekać, kiedy już teraz przed ślubem dla pierwszej lepszej spotkanej na drodze, tak łatwo się sprzeniewierzył? Gdzie tu charakter, gdzie tu stałość, gdzie tu serce?

Stawiając te ostatnie pytania miał widocznie siebie na myśli. On bowiem uchronił się od pokus, umiał je zwalczyć (co mu tem łatwiej przyszło, że wdówka nie okazywała jakoś wielkiej skłonności do sprowadzenia go z prawej drogi) — i nieposzlakowaną miłość niósł w ofierze wybranej swojej. Tak się czuł dumnym tą wysoką moralnością swoją, tak uwierzył w czystość swoich zamiarów, że byłby przysiągł, że to pierwsza i ostatnia jego miłość i niedziwiłoby go wcale gdyby panna Pelagija postanowiła teraz suszyć piątki i soboty na podziękowanie Panu Bogu, że ją obdarzył mężem tak nieskazitelnych obyczajów i bezinteresownego przywiązania.

Wśród tych rozmyślań dojechał do granicy. Tu zaszła mała przeszkoda. która omal, że nieprzerwała jego pordóży. Każdy inny na jego miejscu uważałby to był za zły znak i wrócił się, ale pan baron nie wierzył w przeznaczenie; on wierzył w opatrzność i miał silne przekonanie, że ta opatrzność nie pozwoli marnie zaginąć szlachetnemu imieniowi baronów Rumpelt. Przeszkoda zaś była tego rodzaju, że urzędnik na komorze nie chciał go puścić znalazłszy, że rysopis paszportowy nie całkiem się zgadzał. A mianowicie: w paszporcie stało: włosy czarne, a pan baron, który dziś rano w pośpiechu zapomniał się był ucharakteryzować na bruneta, był rudy. Następnie w rysopisie urzędnik czy przez zbytnią gorliwość, czy przez złośliwość w rubryce: znaki szczególne, napisał: łysy, a łysiny tej na kumorze wraz z panem baronem nie było. Z tego powodu urzędnik nie chciał przepuścić pana barona; ale ten wziąwszy go do osobnego pokoju po zdemaskowaniu się i odkryciu mu niektórych sekretów swojej toalety zdołał go przekonać, że rysopis całkiem się zgadzał z rzeczywistością.

Po tem nie bardzo miłem intermezo, z którego nie bardzo był kontent nasz bohater, gdyż o ile mógł wnosić z dwóznacznych uśmiechów współjadących, urzędnik nie umiał dochować powierzonej sobie tajemnicy, — reszta drogi przeszła bez przygód i burzy i pan baron Rumpelt z rozwiniętemi żaglami nadziei dopływał do Kolchidy — chciałem powiedzieć do Krynicy.

(C. d. n.)

szybko, i Truskawiec od początku aż po dziś dzień około 100 osób więcej liczy, jak w roku przeszłym, w tymże samym czasie.

Obawa zaś epidemii powstrzymała wiele osób od przybycia, gdyż we Lwowie i na prowincyi rozeszła się pogłoska jakoby i Truskawiec został nią nawiedzony, ztąd też zarząd kąpielowy odbiera liczne zapytania od osób chcących przybyć, o stanie rzeczywistym zakładu? co spowodowało umieszczenie zaspakajające w dziennikach, i takowe stwierdzone podpisami osób przybyłych, iż dotąd ani jednego wypadku cholery tak w Zakładzie jak we wsi nie mieliśmy.

Że tak jest, zdaje mi się to przypisać pagórkowatemu położeniu miejscowości, co ułatwia wszelkie ścieki, oraz przepuszczalnej zwirowej warstwie ziemi, przytem wyziewy z siarczanych zdrojów, uporządkowany i umiarkowany sposób życia gości, kąpiele, utrzymanie przewodu pokarmowego w stanie oczyszczenia, (gdyż zaleca się picie wód rozwalniających aż do silniejszych skutków), nasycenie nareszcie organizmu solą i siarkowodorem, który w zdroju naftowym zwanym, a pomyślnie używanym znajduje się, wreszcie ciągły pobyt na powietrzu świeżem w śród bujnej zieleni drzew i świeżo koszonych traw, wszystko to są okoliczności, którym sądzę przypisać można słusznie tak pomyślny stan zdrowia, jaki tu dotąd panuje, pomimo że w niewielkiej odległości, a w dwóch, o milę odległych a gęsto zaludnionych miejscowościach, od dni kilkunastu pojawiły się liczne wypadki cholery.

Nie chcemy tu nic w bawełnę owijać i ukrywać przed okiem zatrwożonej publiczności; bo jeżeli obawa panuje tam, gdzie nie ma do niej powodu, to tam, gdzieby prawdziwy a niepomyślny stan rzeczy ukrywać usiłowano, łatwoby powstać mogła zamieszka, jak to w roku zeszłym miało miejsce w Krynicy.

Zbroimy się przeciwko nieprzyjacielowi i może nam się uda niedopuścić go do naszego zacisza.

Dr Rieger.

Karolowe Wary 12 Lipca 1873.

Pogoda najpiękniejsza, ciepłota rano 12 do 15° R., w południe dochodzi do 26° R. deszcza przez cały tydzień nie było, ruch kąpielowy bardzo ożywiony.

Roku 1872 z dniem 8 Lipca było rodzin 8796, osób 12064. W roku 1873 z dniem 8 Lipca było rodzin 8507, osób 11645. Różnica rodzin 289, osób 419.

D. 2/7 Marya Czerkas, obyw. dóbr ziem. z Zaboru rosyjskiego.
„ Karol Leszczyński, O. D. z Zaboru rosyjskiego.
„ Honorata Żukowska, O. D. z Zaboru rosyjskiego.
„ Franciszek Modzelewski, O. D. z córką z Kongresówki.
„ Antonia Rojewska z Warszawy.
„ X. Feliks Gondek z Galicyi.
„ Celestyn Bogucki „
„ Włodzimirz Piasecki, urzędnik z Kongresówki.
„ Władysław Wołowicz, O. D. z Wilna.
„ Augusta Kozłowska z Kongresówki.
„ Jan Smitkowski, O. D. z Kongresówki.
„ Wincenty Januszkiewicz, naucz. z Krakowa.
„ Antoni Kwiatkowski, O. D. z Kongres.
„ Walenty „ „ „ „
„ Franciszek Makowski, z Warszawy.
D. 3/7 Marceli Stupnicki, O. D. Z. z Galicyi.
„ Felicya Mikoszewska, żona urzędnika z Kongresówki.
„ Wilhelm Freund, fabrykant i O. D. Z. z Galicyi.
„ Józef Kułak, O. D. Z. z Kongresówki.
„ G. W. Williński, kupiec z Litwy.
„ Adolf Sadowski, naucz. z Litwy.
D. 4/7 Józef Mikulski, urzędnik z Kongres.
„ Olga Woińska, żona naucz. z córką z Kongresówki

370. Langiert Szczęsna, wdowa po urzęd. z córką z Ros.	„	2	u Brzezińskich.
371. Garszyńska Natalia, obyw. z K. P.	„	1	„ „
372. Skarzyńska Karolina, obyw. z służącą z Krakowa	„	2	u Dr. Trembeckiego.
373. Żukowska Brygida, obyw. z Warszawy	„	1	u Zimowskiego.
374. Urbański Józef, naucz. „	„	1	u Czajki.
375. Kohen Teodor, urzęd. z K. P.	9	1	pod Słowackim.
376. Jakobiński Floryan, woźny sądowy z Rozwadowa	„	1	u Noworyty.
377. Kurowski Jan, włoś. z Dąbrówki	„	1	u Szwagra.
378. Jeżyński Władysław, urzęd. z Warszawy	„	1	w Horwatówce.
379. Hatz Chamina, kupiec z Bochni	„	1	Dom Kawaler.
380. Kamer Józef, fryzyer z Krakowa	„	1	„ Stróża.
381. Dutkiewicz Marya, modniarka z Zofią Barycz, Paulina Buczek i sługą z Tarnowa	„	4	u Garana.
382. Goldman Loty, żona urzęd. poczt. z familią i sługą z Krakowa	„	4	u Noworyty.
383. Erlich Este Golde, żona kupca z synem i sługą z K. P.	„	3	u Eihorna.
384. Mączyński Antoni, urzęd. tow. kred. ziem. z Radomia	„	1	u Ziemowskiego.
385. Grabowiecki Antoni, magister farmac. z K. P.	„	1	„ „
386. Konopacki St. student z Radomia	„	1	„ „
387. Wiśniewska Konstancya, obyw. z Warszawy	„	1	u Dr. Doskowskiego.
388. Kryplewska Karolina, obyw. miejska z Tarnowa	„	1	„ „
389. Himmelszchein Jukiel, kupiec z K. P.	„	1	u Noworyty.
390. Silberberg Tekla, żona kupca z Warszawy	„	1	u Eihorna.
391. Harziger Rifka, żona kupca z córką z Kr. P.	„	2	u Lustika.
392. Babicka Barbara, żona urzęd. z synem z K. P.	„	2	pod Kołem.
393. Śliwiński Ignacy obyw. z Kr. P.	„	1	pod Atillą.
394. Śliwiński Henryk, exped. dróg żelaz. Warsz. Wied. & Warsz.-Bad. z Warszawy	„	1	„ „
395. Czerkowski Wacław, Dr. medycyny z K. P.	„	1	u Garana.
396. Brodowski Józef, obyw. z K. P.	„	1	„ „
397. Thiberg Johim Majer, kupiec z K. P.	10	1	pod Wilkiem.
398. Żołnowski Franciszek, urzęd. drogi żelaz. warszaw.-wiedeń. z żoną z K. P.	„	2	u Albrzykowskiego.
399. Dembowski Leon, prof. z fam. i służb. z Krakowa	„	7	u Salamona.
400. Śmiechowski Józef, obyw. z Charzewic	„	1	u Szellera.
401. Sylbigier Nety, żona kramarza z córką i służącą z Oświęcima	„	3	pod Konikiem.
402. Librowska Helena, obyw. z córkami i z służącą z Krakowa	„	4	„ Kościuszka.
403. Asnyk Kazimierz emeryt z synem Adamem Dr. filoz. z Warszawy	„	2	w Gospodzie warsz.
404. Nitkowski Józef, wł. ziem. z K. P.	„	1	w Leonówce.
405. Kędyś Józef, ślusarz z Rosyi	11	1	w Gospodzie warsz.
406. Kozłowska Marya, obyw. z synem z Rosyi	„	2	pod Drzwonem.
407. Buczwiński Leon, lekarz weter. z K. P.	„	1	u Słowackiego.
408. Dąbrowski Alfons, urzęd. Bank. z fam. z Warszaw.	„	3	u Brzezińskich.
409. Dobrzański Michał, prof. z żoną i córką z K. P.	„	3	u Szellera.
410. Bieczyńska Elżbieta prywatna z Kamień. Podol.	„	1	w Domu kawarskim.
411. Szokalski Julian, naucz. z Wilna	„	1	„ „ „
412. Rokoch Baruch Loser, wekslarz z córką z Mołdawii	„	2	u Staroniewicza.
413. Klepfisch Cywia, żona kupca z synową z Warszawy	„	2	u Noworyty.
414. Gniewosz Hanina, wyrobnik z Gorlic	„	1	pod Słoniem.
415. Szamcit Emil, aptekarz z Star. Sącza	„	1	w Domu kawalerskim.
416. Zins Naftali kupiec ze służącą z Cieszanowa	„	2	pod Rakiem.
417. Bleszyńska Jadwiga, obyw. z K. P.	12	1	u Brzezińskiej.
418. Kołakowski Bolesław, wł. ziem. z K. P.	„	1	u Dr. Doskowskiego.
419. Poper Zygmunt, kupiec z żoną z Tarnowa	„	2	u Weiersa.
420. Czerwiński Jędzej, wyrobnik z Tarnowa	„	1	u Kościelnego.
421. Kleczkowski Adolf, urzęd. z Warszawy	„	1	u Słowika.
422. Jelski Włodzimierz, obyw. z żoną z Warszawy	„	2	w Bracie.
423. Raczyński Franciszek, naucz. z siostrzeń. z Warszaw.	„	2	pod Tygrysem.
424. Mutti Ferdynand, prywatny z Kijowa	„	1	u Garana.
425. Piotrowski Adryan, „ z Berdyczowa	„	1	„ „
426. Podhorska Marya, obyw. z fam. i służbą z Rosyi	„	5	w Leonówce.
427. Jędrzejecka Julia, żona kupca ze Lwowa	„	1	u Garana.
428. Lasocki Józef, obyw. z żoną i służącą z Krakowa	„	1	„ „
429. Unger Julia, szklarka z córką i służącą z Węgier	„	3	pod Pałacem.
430. Pawłowski Tomasz, handl. płócien z siostrą z Dębowca	„	2	u Lustika.
431. Królikowski Aleksander, obyw. z Warszawy	„	1	u Dr. Trembeckiego.
432. Słatowski Władysław, kupiec z Krakowa	13	1	w Holenderce.
433. Goldstein Jankiel, syn kupca z Kr. P.	„	1	pod Zającem.
434. Kłodnicki Antoni, Obyw. z fam. z Rzeszowa	„	4	u Hałusi.
435. Xieżopolski Edwad, Dr. med. z fam. z Mszczonowa	„	2	u Garana.
436. X. Wisłocki Samuel, prob. z Birczy	„	1	u Noworyty.
437. Skąpski Hilary, urzęd. z Spasowa	„	1	u Dr. Trembeckiego.
438. Galicowa Zofia, praczka z służącą z Now. Sącza	„	2	pod Koroną.
439. Dawidowska Henryka, żona komisarza poczty z fam. i służ. ze Lwowa	„	4	w Baraku.
440. Matyasek Emilia, naucz. z Krakowa	„	1	u Ziemowskiego.
441. Grudziński Szymon, asystent pocztowy z Jarosławia	„	1	„ „
442. Trębowelska Kalina, żona urzędnika z Brzeska	„	1	w Siostrze.
443. Matusik Jan, akademik z N. Sącza	„	1	w Domu Kawalerskim.
444. Hammer Marya, żona fryzyera z Krakowa	„	1	u Stróża.
445. Pókrzywnicka Henryka, obywat. z familią i sługami z Krakowa	„	5	w Pałacu.
446. Ziffer Edward, technik z Warszawy	„	1	pod Basami.
447. Popielewski Witold, urzęd. z Warszawy	„	1	u Bogarodzicy.
448. Borkowski Józef, urzęd. z żoną z Kielc	„	2	u Hałusi.
449. Hon Wincenty, obyw. z Sygnieszowa	14	1	u Dr. Krydy.

„ Baronowa Miltitz, O. D. Z. z Galicyi.
„ Jastrząb, kupiec z Kongresówki.
„ Józef Gutowski, O. D. Z. z Poznania.
„ Zygmunt Jaszczewski „
„ Józef Rogalski, złotnik z Warszawy
„ Antoni Druk, starosta z Galicyi.
„ Ks. Marceli Czartoryski z Krakowa.
„ Księżna Radziwiłł z Warszawy.
„ X. Stanisław Swierczewski, proboszcz z Galicyi.
„ Franciszek Malinowski, półkownik z Prus.
D. 5/7 Józef Zabrzycki, z żoną i córką z Krakowa.
„ Zofia hr. Mostowska z Krakowa.
„ Leonard Stawski, portier z Krakowa.
„ Gustaw Ponikiewski, dzierż. z Kongres.
„ Julian Grochowski, particulier z żoną z Warszawy.
„ X. Józef Krakowski, proboszcz z Galicyi
„ Bolesław Skorzewski, O. D. Z. z Kongresówki.
„ St. Kleczkowski, O. D. Z. z żoną z Zaboru rosyjskiego.
D. 6/7 Wojnitowicz O. D. Z. z Zaboru ros.
„ Marya Chmara, O. D. Z. z Litwy
„ Dr. Gregor Chadko, z siostrą z Kamieńca Podolskiego.
„ Teodor Kozłowski, urzędnik z Prus.
„ Feliks Jaszkiewicz, mieszczan z Galicyi.
„ Włodzimierz Orłowski, półkow. z Warszawy.
„ Wacław Pac Pomarnacki, O. D. Z. z Zaboru rosyjskiego.
„ Wilhelm Passów, O. D. Z. z Wilna.
D. 7/7 Józef Wężyk, Particulier z Krakowa.
„ Antoni Pawecki, notaryusz ze Lwowa.
„ Józef Pleszczyński, pastor z żoną z Warszawy.
„ Teofila Dąbrowska z córką z Lublina.
„ Szczepan Kalinowski, O. D. Z. z Galicyi.
„ Adolf Galewski z Warszawy.
D. 8/7 Henryk hr. Borkowski, O. D. Z. z Galicyi.
„ Władysław Gołecki, adwokat ze Lwowa.
„ Adolf Zaleski, urzędnik z Kongres.
„ Aleksander Klimczak, proboszcz z Galicyi.

Umar tu przed paru dniami hr. Szawałów Oberszambelan i pierwszy minister ceremonii cara rosyjskiego, przedwczoraj zabalsamowano go i wywieziono do Petersburga.

Wiadomości tyczące podróży i komunikacyi.

Budowa kolei Preszowsko-Tarnowskiej po stronie węgierskiej aż do pogranicza galicyjskiego w Letuchowie, jest już od roku skończona. W bieżącym roku po stronie galicyjskiej, rozpoczęto budowę dalszego ciągu tej kolei z zamiarem ukończenia takowej w ciągu dwóch lat. Nadchodzi chwila w której byłaby potrzebną i stosowną petycya do Wysokiego Wydziału krajowego o przedłużenie drogi krajowej z Szczawnicy, w prostym kierunku ku wschodowi na wsie Szlachtowę, Jaworki i Czarną wodę do miasteczka Piwniczny, w którem będzie stacya kolei żelaznej Preszowsko-Tarnowskiej, najbliższa Szczawnicy odległa od tejże o $2^1/_2$ mili. Podobnież należałoby wcześnie pomyśleć o zaprowadzeniu jazdy szybkowozowej z Piwniczny do Szczawnicy, tudzież połączenia telegraficznego stacyi Szczawnicę z Piwniczną Byłoby do życzenia, aby podczas tegorocznej pory kąpielowej wzmiankowana petycya przyszła do skutku, do podpisania której należy zawezwać wszystkich mieszkańców Szczawnicy i gości kąpielowych.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Jeszcze w gorącach — cholera jeszcze daleko — listy ze Lwowa — Państwo Chłapowscy — pani Rakiewiczowa — pani Ma-

450. Schimek Antoni, handlarz płócien z Czech „ 1 pod Kotwicą.
451. Wolheim Benedykt, handlarz płócien „ „ 1 „ „
452. Starzyński Bronisław, budowniczy z żoną z Warsz. „ 2 „ Basami.
453. Rodziewicz Romuald, urzędnik z Kutna w Rosyi „ 1 „ „ .
454. Redyk Franciszka, żona aptek. z córką z Krakowa „ 2 u Dr. Doskowskiego.
455. Nedzowska Zofia, żona urzędnika z fam. z Sanoka „ 3 pod Topolą.
456. Mieleniewska Franciszka, obyw. z synem ż Jędrzejowa „ 2 u Organiściny.
457. Łaski Jan, technik z Warszawy „ 1 w Siostrze.
548. X. Chromiński St. prob. z Radzymina K. P. „ 1 u Noworzyty.
459. Lin Srul, kupiec z K. P. „ 1 u Lustika.
460. Gilewicz Michał nauczyciel z Cieszanowa „ 1 u Noworyty.
461. Bogdański Maciej, lekarz z żoną i służbą z Krakowa „ 5 na Plebanii.
462. Steyskal Franciszek, radca sądu kraj. wyższego z fam. z Krakowa „ 4 pod Niedźwiedziem.
463. Goluchowska Antonina, obyw. z siostrą Felicyą Wojcierhowską z K. P. „ 2 w Gospodzie warsz.
464. Duchniecka Antonina, służąca z St. Sącza „ 1 pod Gwiazdą.
465. Gostkowski Zygmunt, obyw. z Łyżny „ 1 w Horwatówce.
466. Potocki Włodzimierz, obyw. z żoną z Paszkówki „ 2 „ „
467. Jerżabek Sydonia, obyw. z fam. z Maniów „ 4 „ „
468. Zaleska Alina; właśc. dóbr ziems. z siostrą Pauliną Wielczopolską z Rosyi 15 2 w Pałacu.
469. Hornbein Basia, wyrob. z synem z Kr. P. „ 2 pod Aniołem.
470. Weisblum Frymel, żona kupca z K. P. „ 1 u Staroniewicza.
471. Siegelman Dawid. kupiec z Węgier „ 1 u Szellera.
472. Wild Karol, ck. żandarm ze Lwowa „ 1 na Skałce.
473. Mantel Ryfka, żona kramarza z Kolbuszowy „ 1 pod Rybą.
474. Stolcz Marton, kramarz z Węgier „ 1 u Lustika.
475. Sobel Chaje, Eidel, żona wyrobnika z Kr. P. „ 1 „ „

Wykazano do 7go Lipca 356 rodzin, 815 osób
Przybyło od 8go do 15go Lipca 119 „ 205 „
Razem 475 „ 1020 „

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W TRUSKAWCU.

III. LISTA GOŚCI ZDROJOWYCH.

przybyłych do Truskawca od 8 do 15 Lipca 1873 r.

mieszka
215. Julian Ortyński, naucz. ludowy z Ortyniec osób 1 u Lastowieckiego.
216. Krainze Gelber, kupcowa z Czerniowic „ 1 u Ruderfera
217. Mojżesz Diamanstein, kupiec z Borysławia osób 1 u Borona.
218. Berl Jagier z żoną, przemysłowiec z Drohobyczy osób 2 u Jakimów.
219. Hersz Dorenstrauch „ z Borysławia osób 1 w Kowalówce.
220. Dawid Bryks, kupiec z 3 córkami z Drohobyczy osób 4 u Szastyna.
221. Teodor Torosiewicz, aptekarz z żoną i sługą ze Lwowa osób 3 u Krala.
222. Hensze Gans, żona szynkarza z Szczytna osób 1 u Lindera.
223. Dawid Szechterman, z Miskowitz na Węgrzech osób 1 w starej Traktyerni Nr. 1.
224. Kazimierz Jędrzejowicz, wl. dóbr z Czaplic osób 1 Dom główny Nr. 9.
225. Jakób Rozenweizen, kupiec, z Drohobyczy osób 1 w Hotelu Nr. 15.
226. Ester Oksenberg, kupcowa z Borysławia osób 1 w Kasarni Nr. 3.
227. Pesie Grossman, uboga z Kozona „ 1 „
228. Józef Silberstein, „ ze Lwowa „ 1 „
229. Abel Held, „ z Borysławia „ 1 „
230. Sures Lea Szmuk, „ z Czerniowca „ 1 „
231. Szeindel Glogower, „ z Bursztyna „ 1 „
232. Abraham Blumenreich, ubogi z Rochatyna osób 1 „
233. Maryanna Wujtowicz, uboga z Drohobycza osób 1 w kasarni.
234. Itzig Melemet, „ z Sanoka „ 1 „
235. Alter Laib, „ z Manasterzysk „ 1 „
236. Sune Kanarenstein, „ z Drohobycza „ 1 „
237. Freide Kestler, „ z Uhnor „ 1 „
238. Arnold Maner „ z Bolechowa „ 1 „
239. Heasz Nussbaum „ z Mizuń „ 1 „
240. Józef Adler, „ z Krystynopola „ 1 „
241. Rachel Weitzen, „ z Przemyśla „ 1 „
242. Perl Shorberg, „ „ „ 1 „
243. Elo Reizner, „ z Zaleszczyka „ 1 „
244. Rifka Rifler, „ z Marjampola „ 1 „
245. Fradel Feldstein, „ z Drohobyczy „ 1 „
246. Kolman Berger, „ „ „ 1 „
247. Mattel Bauch „ z Sanoku „ 1 „
248. Sara Rübler, „ z Bórka „ 1 „
249. Freide Weicher, „ z Turka „ 1 „
250. Juste Rezie Freindlich, „ z Podhajca „ 1 „
251. Ester Gottesman, „ z Buczacz „ 1 „
252. Malka Buch, „ z Stryja „ 1 „
253 Berl Sztark, „ z Morsyn „ 1 „
254. Chaje Fischer, „ z Czerniowic „ 1 „

jeranowska i p. Rapacki kończy, p. Dobrzański zaczyna — Loterya — Zakład.

Gorąco, gorąco i gorąco, oto wszystko co mamy na porządku dziennym w naszym grodzie, a dołączywszy do tego przypadki cholery, które się zaczynają pojawiać na naszym horyzoncie, co prawda, że dość oddalonym, bo na Kaźmierzu, to każdy przeciętny mieszkaniec Krakowa przyzna mi, że pobyt nie jest bardzo przyjemny, lecz cóż robić, trzeba się zgodzić z wolą Bożą i oczekiwać dalszych wypadków w skrusze i pokorze. Skutkiem podobnych *ewenmentów*, taka cisza zapanowała w mieście, że gdyby nie kilka listów odebranych ze Lwowa, to bym tak się był przez ten tydzień znudził, jak wy Szanowni czytelnicy, znudzicie się, czytając tę kronikę, którą dla wyjątkowych przyczyn, kończę przed końcem tygodnia, będąc pewnym, że nic nie zajdzie w naszym grodzie do Niedzieli, co by godnem było zanotowania. Na ten jednak przypadek, mam telegraf do mojego użytku i choćby straciwszy na telegram dołączę go do tej kroniki. Ale zdaje mi się, że to nie będzie potrzebnem. Wracając do owych listów ze Lwowa, dalibóg zaręczyć wam mogę, ze są bardzo ciekawe! Nie mogę się jednak podzielić z wami temi *curiosa*, bo pierwej muszę się przekonać o ich autentyczności prawdziwej prawdzie. Tak bowiem dziwaczne zawierają w sobie rzeczy, ze trudno dać im w dziewiętnastym wieku wiarę.

Otem co warto pisać, milczeć muszę, oczem pisać mozna nie warto, a więc czemże podzielę się z wami. Oto chyba powiem wam, że bawi tu w naszym grodzie pani Helena Modrzejewska, której piękność jeszcze wypiękniała. Bywała ona! na wszystkich przedstawieniach naszego teatru i nie szczędziła grającym oklasków. Obecnie przybył jej mąż p. Karol Chłapowski, zajmujący w Warszawie dość ważne miejsce w towarzystwie assekuracyjnem, mającem rozległe interesa, a którego prezesem jest p. Konstanty Górski znany z nauki i zarazem dawny członek Rady Stanu za Margrabiego Wielopolskiego. Państwo Chłapowscy udają się za granicę. Znakomita artystka ma zwiedzić Szwajcaryą i północne Włochy. Kraków w lecie szczególniej jest miejscem przejazdu najznakomitszych artystów. Tylu już ich w tym roku bawiło u nas lub przejeżdżało. Kraków z swoim wybornym teatrem, jest dla nich magnesem. Obecnie znów znakomita artystka siostra p. Bolesława Ładnowskiego pani Rakiewiczowa, przejeżdża przez Kraków udając się do Zakopanego. Na nieszczęście zdrowie tej utalentowanej artystki ma być nadwątlone.

W naszym teatrze ciągły ruch. P. Rapacki kończy swoje występy, równie pani Majeranowska dwoma aktami *Wolnego Strzelca* Przybywa zaś p. Stanisław Dobrzański, który ma wprowadzić na naszą scenę dwie niegrane tu sztuki, pełne wesołości śmiechu i ruchu *Don Jouna* Maliera i *Gawaat Minard &*, sztukę graną setki razy w Paryżu a dziesiątki razy w Warszawie.

Na zakończenie, powiem wam, że się wśród ślicznej pogody, doskonale powiodła, doroczna loteria fantowa na rzecz *Towarzystwa Dobroczynności* w ogrodzie Strzeleckim. Przewodniczyła jej sędziwa matrona, opieka i ucieczka biednych krakowskich hr. Arturowa Potocka. Podziwiać należy w tym wieku, tę energię, i wytrwałość w pełnieniu przyjętych na siebie obowiązków nawet w upał 30° R.

Sam ciekawy jestem, czy będę zmuszony dołączyć do niniejszej kroniki telegram, ale gotów jestem się założyć, że nie. Kto chce zakład trzymać? *J. K.*

Wydawca
Dr. B. Lutosławski.

Odpowiedzialny Redaktor
Józef Kostka.

255. Vigdor Feldman, „ z Brodów „ 1 „
256. Feliksa Kunicka, „ z Gołogóry „ 1 „
257. Rechume Weintraub, „ z Przemyślany „ 1 „
258. Dresel Fennen, „ „ „ 1 „
259. Israel Ekerlnig, „ z Sambore „ 1 „
260. Ruchel Freundel, „ „ „ 1 „
261. Mink i Gittel Fink Feich „ z Podhayce „ 2 „
262. Sara i Meriche Steifel, „ z Bołszowca „ 2 „
263. Chama Singer, „ z Lutowiska „ 1 „
264. Tauba Boxes, „ z Borysławia „ 1 „
265. Rachel Kimmelderfer, „ z Drohobyczy „ 1 „
266. Sara Singer, „ z Lutowiska „ 1 „
267. Reizer Lang, „ „ „ 1 „
268. Sprinze Gis, „ „ „ 1 „
269. Sprinze Eichel, „ z Drohobyczy „ 1 „
270. Kiwe Nemech, „ z Niżniów „ 1 „
271. Malke Reichman, „ z Bołszowca „ 1 „
272. Salamon Klughaupt, „ z Rawy „ 1 „
273. Boroch Frieden, „ z Rochatyna „ 1 „
274. Sare Korn, „ z Przemyśla „ 1 „
275. Pesel Nystel, „ z Turka „ 1 „
276. Mordko Salz, „ z Brzozów „ 1 „
277. Chame Szneider; „ z Kozowa „ 1 „
278. Joanna Sienkiewicz, żona urzęd. z Brodów osób 1 w Łazienkach nowych.
279. Cive Figermann, kupiec z Drohobyczy osób 1 w Iraczówka.
280. Israel Schenman, kupiec z Borysławia „ 1 w Kasarni dół Nr. 4.
281. Mojżesz Bockser, zarobnik z Boryslawia „ 1 „ „ „ „
282. Motia Kreifberg, kupiec z żoną i z trzema córkami z Borysławia osób 5 u Kości Biłasa.
283. Antoni Mikuliński, obyw. z żoną i córka ze Lwowa osób 3 w Krall.
284. Sure Hammermann, żona przedsiębiorcy z 3 synami z Drohobyczy osób 4 u Emeryka.
285. Ignacy Słoński, dyrek. u. p. Namiest. ze Lwowa osób 1 w Hotelu Nr. 5.
286. Anschel Schönfeld, ubogi z Drohobyczy osób 1 w Hotelu.
287. Meier Feintuch „ z Halicza „ 1 „
288. Markus Kranzberg „ z Stanisławowa „ 1 „
289. Chajm Mortko Kraitzen, ubogi z Wiednia osób 2 w Hotelu,
290. Samuel i Chame Grünberg, ubogi z Borysławia osób 2 w Hotelu.
291. Mozes Kupferberg, przedsiębiorca z żoną z Borysławia osób 2 u Rothenberga.
292. Rifke Dichler, kupcowa z Drohobyczy osób 1 u Romana Steina.
293. Hersch Hammermann, przedsiębiorca z żoną z Drohobyczy osób 2 u Emeryka.
294. Suche Spiegel, gorzelnik z żoną z Rozniatowa osób 2 u Jakubowej Linder.
295. Cipre Begleiter, kasyer z Drohobyczy osób 1 u Jana Krifko.
296. Chaje Mendelwopper, handl. zboża z Horodenki osób 1 Kość Biłas.
297. Sara Münzer, wł. domu z Gliniany osób 1 u Lastawieckiego.
298. Szmaja Brodfeld, przedsięb. z żoną, synem i 2 córkami z Borysławia osób 5 u Seń Sataniow.
299. Huthes Schnapek, właścicielka domu ze Lwowa osób 1 u Seń Mackow.
300. Mozes Tugendhaft, przedsiębiorca z żoną ze Stryja osób 2 u Ławrego Łozaińskiego.
301. Israel Wülf, przedsiębiorca z żoną, synem i córką z Borysławia osób 4 u Sewki Gryśka.
302. St. Wiszniowski, major wojsk pol. i Leon Krzeczonowicz, obyw. z Korszowa osób 2 w Dwor. Ringer.
303. Samuel Mandel, zegarm. z Drohobyczy osób 1 na dole w Kasarni Nr. 10.
304. Katarzyna Czerszykowna i Marya Bąkowska, wolnego stanu ze Lwowa osób 2 w Łazien. Now. 2.
305. Izaak Szolz, przemysł. z Borysławia osób 1 w Hotelu.
306. Michael Gottlieb, rabin z Jezupola osób 1 w Zielonym dworku.
307. Rifke Szpajer, żona kasyera z Borysławia osób 1 u Zosi Oberländer.
308. Berl Segal, szynkarz z Drohobyczy osób 1 u Cyprysia Stupnickiego.
309. Chaje Wagner, przedsięb. z synem i córką z Borysławia osób 3 u piekarza Bratkowskiego.
310. Sure Liebszatz, kupcowa z Borysławia osób 1 u Iwana Prystańskiego.
311. Aron Kreipssberg, kupiec z Borysławia osób 1 u Borna.
312. Marcela Mecińska, żona probosz. z Tyrawy solnej osób 1 u Kości Macinka.
313. Maniel Szapira, kupcowa z Wiśnicza osób 1 u Swirniaka.
314. Major Polak, ubogi z Drohobyczy osób 1 „
315. Dawid Rudorfer, kupiec z Borysławia osób 1 u Sutryna.
316. Josel Zukerberg, „ z żoną z Borysławia osób 2 u Iwana Petruszaka.
317. Jakób Kreissberg „ „ 1 u Iwana Prystańka.
318. Salamon Juselman, kupiec z żoną z Borysławia osób 2 u Swirniaka.
319. Amalia Tigerman, „ „ „ 1 u Karoliny Zdrynkiewicz.
320. Hersch Lastman, rabin „ „ 1 „ „
321. Gittel Bloch, kupiec „ „ 1 u Jenycha Fedora.
322. Samuel Kleinberg, kupiec z Drohobyczy osób 1 u Lastawieckiego.
323. Sare Klinghofer, żona kupca „ „ 1 u Grzegorza Opiekuna.
324. Itzig Russ, kupiec z Borysławia osób 1 u Jakubowej Linder.
325. Józef Pineles, kupiec z żoną z Bursztyna osób 2 u Eisiga Rotenberga.
236. Emilia Mikuszewska, żona konsyliarza sądowego ze Lwowa osób 1 w Głównym domu n. 18.
327. Franciszek Kobielski, traktyernik ze Lwowa osób 1 w Hotelu Nr. 17.

Razem 381 osób do 15go Lipca 1873.

Truskawce, dnia 15 Lipca 1873 r.

A. Rieger
lekarz Zakładu.

August Wartyński
Inspektor zdrojowy.

Czcionkami Drukarni L. Paszkowskiego. Rządca drukarni: Józef Łakociński.